Rok III. Nr. 211. Sosnowiec, wtorek 11 września 1928 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Organ demokratyczny niezależny.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 5, telefon 4-97, telefon mieszkania redaktora 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94

Konto czekowe P. K. O Warszawa 65.070

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, Małachowskiego 24, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Czeladź Rynek Nr. 8; Zawiercie, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; Dąbrowa, 3-go Maja [illegible], tel. 2-[illegible].

ś. † p.

Z Kurków

MARJA WACŁAWIK

po długich i ciężkich cierpieniach, zmarła d. 9 września b. r. przeżywszy lat 31.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Orlej nr. 1 nastąpi we wtorek 11 września o godz. 5 popoł. na cmentarz Staro-Sielecki. Nabożeństwo żałobne za duszę Zmarłej odbędzie się w kościele w Sielcu w środę o godz. 8 rano, o czem zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu

Mąż, matka i rodzina.

ś. † p.

Franciszek Grzegórz Murczkiewicz

Emeryt P. K. P.

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Bogu, przeżywszy lat 83.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Gołębiej Nr. 1 (Kolonja Sp: Akc. „W. Fitzner i K. Gamper") do kościoła parafjalnego oraz na cmentarz w Pogoni nastąpi w dniu 12 września b. r., t. j. w środę o godz. 17-ej. Dnia następnego o godz. 8-ej odbędzie się w tymże kościele parafjalnym nabożeństwo żałobne za spokój duszy zmarłego.

Na smutne te obrzędy zaprasza krewnych, życzliwych i znajomych pozostała w nieutulonym żalu

RODZINA.

Przemówienie Brianda na posiedzeniu rady ligi narodów.

Liga narodów ostoją pokoju.

GENEWA, 10. 9. (Szwaj. agen. telegr.) Briand wygłosił dziś na posiedzeniu zgromadzenia ligi narodów wielką mowę, w której zajął w szerokim zakresie stanowisko w stosunku najważniejszych problemów międzynarodowych.

Liga narodów przeszkodziła już wybuchowi wielu wojen i bez niej napewno nie doszedby do skutku ani pakt locarneński, ani paryski.

Omawiając sprawę zbrojeń, Briand twierdzi, że rozbrojenie nie może nastąpić natychmiast, lecz powolną drogą ograniczenia zbrojeń. Już dziś można twierdzić, że liga narodów przyczyniła się do zaprzestania wyścigu zbrojeń.

W końcu Briand przystępuje do spraw mniejszości narodowych. Mówca popiera niektóre krytyczne uwagi ministra Zaleskiego co do wniosków van Blocklanda. Mniejszości były przed wojną w gorszych o wiele warunkach, ich głosy o pomoc ginęły niewysłuchane, dziś bierze ich w obronę liga. Z mniejszościami jednak musi się postępować ostrożnie i nie dopuścić do tego, aby występowały przeciwko państwu, w którem żyją, w przeciwnym bowiem razie pokój byłby zagrożony. Przemówienie Brianda było żywo oklaskiwane przez wszystkich z wyjątkiem niemców.

Wielkie rozczarowanie wśród niemców w związku z mową Brianda.

BERLIN, 10. 9. (wł.) Dzisiejsza mowa Brianda wywarła olbrzymie wrażenie w kołach politycznych Berlina i odbiła się sensacyjnem echem na szpaltach prasy berlińskiej. Cała prasa berlińska komentuje mowę Brianda, jako ostrą odpowiedź, udzieloną kanclerzowi Müllerowi. Prasa nacjonalistyczna podnosi fakt, że Briand zarzucił Müllerowi użycie partyjnych argumentów i pod jego adresem skierował zarzut, że liga nie jest międzynarodówką partji politycznej, lecz międzynarodówką narodów. W sprawie rozbrojenia, prasa berlińska podnosi fakt, że Briand, podkreślając, że o rozbrojeniu nie można mówić tylko retorycznie, zwracał się bezpośrednio przeciwko kanclerzowi niemieckiemu. Manifestację za rozbrojeniem, którą Briand nazwał niyodpowiednim krokiem dla męża stanu, prasa berlińska komentuje jako zaatakowanie Müllera.

Polityczny redaktor »D. A. Zeitung«, który bawił w Genewie, jako korespondent swego pisma, podnosi, że mowa Brianda nie składała się z frazesów, lecz była to mowa rzeczowa, oddziaływująca jak uderzenie młota. Mowa ta rozbiła wszystko, co zbudowane zostało w ciągu lat ostatnich. »Vossische Zeitung« w artykule »Wielkie rozczarowanie« pisze, że Briand przez swoją mowę stracił wszystkie sympatje, które dotychczas posiadał.

»Germanja« przyznaje, że mowa Brianda była najżywiej oklaskiwana, ze wszystkich dotychczasowych mów i wyciąga wniosek, że w ostatnim tygodniu wiele zmienić się musiało w konstelacji państw europejskich, skoro Briand mógł wygłosić podobne przemówienie.

„Zawodowi bezrobotni" muszą sobie szukać zajęcia.

WARSZAWA, 10.9. Poza ustawową pomocą dla bezrobotnych, pokrywaną ze składek ubezpieczeniowych funduszu bezrobocia, rząd wypłacał zasiłki doraźne ze skarbu państwa wszystkim bezrobotnym, którzy utracili prawo korzystania z zapomóg funduszu bezrobocia.

Rozporządzeniem ministrów pracy i skarbu doraźne zasiłki ze skarbu państwa od 1-go września cofnięto w całym szeregu miast prowincjonalnych, w których rynek pracy dawał bezrobotnym możność znalezienia zarobku.

Doraźne zasiłki skasowano w Lublinie, Białymstoku, Kaliszu, Bielsku oraz ograniczono znacznie zakres tej pomocy w Warszawie, Częstochowie, Radomiu i Wilnie.

Natomiast w okręgach, gdzie bezrobocie jest większe i gdzie o pracę jest naprawdę trudno, a więc w Łodzi, Zagłęciu Dąbrowskiem i na Górnym Śląsku każdy bezrobotny po wyczerpaniu zasiłków ustawowych, będzie nadal korzystał z doraźnej pomocy zasiłków rządowej

„My chcemy króla!" wołają turcy.

BERLIN, 10. 9. Dzienniki włoskie donoszą z Angory, że planowane tam jest proklamowanie monarchji. Według doniesień tych dzienników Kemal Pasza wzywany jest do objęcia tronu. Oświadcza on jednak, iż nie przyjmie tytułu sułtana, by w ten sposób zerwać ostatecznie z przeszłością i koronując się nosić będzie tytuł króla.

Zwycięscy IV etapu biegu kolarskiego dookoła Polski.

KRAKÓW, 10. 9. (wł.) Na rogatce wielickiej, gdzie była urządzona meta biegu kolarskiego dookoła Polski, zgromadzili się przedstawiciele władz z gen. Wróblewskim, pułkownikiem Mondo, podpułk. Kostrzewskim i wiceprezydentem miasta Wielgusem na czele.

Punktualnie o godz. 1 m. 42 sek. 30 wpadł na metę Więcek, owacyjnie witany. Czas Więcka wynosi 4 godz. 47 min. 30 sek. Drugie miejsce zdobył Kalinowski 5 godz 58 min. 56 sek. Trzecie — Gronczewski w tym samym czasie

Wybory do rady ligi.

GENEWA, 10. 9. (wł.) Na członków rady ligi narodów wybrani zostali przedstawiciele Hiszpanji, Wenezueli i Persji, przyczem Hiszpanii przyznano prawo ponownego wyboru.

Rokowania polsko niemieckie

WARSZAWA, 10. 9. (wł.) Dziś rozpoczęły się rokowania handlowe polsko niemieckie.

Nowy szef protokułu.

WARSZAWA, 10. 9. (wł.) Na miejsce Przeździeckiego, mianowanego posłem w Rzymie, mianowany został szefem protokułu w min. spraw. zagr. Karol Romer, urodzony w r. 1885, który pracował w dyplomacji austrjackiej.

Cziczerin w Berlinie

BERLIN, 10. 9. (wł) Dziś przybył do Szczecina, Cziczerin, który jutro udaje się do Berlina na pogrzeb b. posła w Moskwie Brockdorf-Rantzau.

Nieco chłodniej.

Dziś wzrost zachmurzenia, dość pogodnie, nieco chłodniej.

17-ta loterja państwowa.

5 klasa — 4 dzień.

Zł. 15.000 na nr. 28956 40533.
Zł. 10.000 na n-ry: 75476 99070.
Zł. 5.000 na nr. 119681.

Zł. 3.000 na n-ry: 6600 13890 34818 71008 88829 154198.

Zł. 2.000 na n-ry: 83133 88456 119194 143992.

Zł. 1.000 na n-ry: 6638 16561 19925 25467 63302 69279 70028 71252 80202 84492 113491.

Zł. 600 na n-ry: 9453 9767 21246 37325 42972 47522 47547 48456 49923 50546 50969 57431 58437 58770 76000 89768 90715 97230 103625 103916 108725 127059 128264 129341 137770 140568 144210 149539 151603 153436.

Zł. 500 na n-ry 9 134 199 1765 2351 2384 2568 4489 4893 7742 8052 9188 10044 15878 16398 16907 18396 18846 21015 21220 22744 23273 24980 27881 30041 30407 31630 31647 32839 34266 34552 35503 38130 41103 45671 47418 48021 49713 49999 51596 51726 55734 56352 56574 57269 58145 58875 59437 60073 60178 60402 60503 60591 60854 61030 66154 67131 69304 69305 69887 69916 70141 70539 70638 70713 74030 74502 74815 75461 76605 77306 78353 79242 79729 79917 81850 84331 84500 84801 86036 86554 87072 88728 88866 90760 91135 91371 92380 93294 93832 94710 94894 96847 98297 98874 10034 100519 100732 101719 102529 102761 104279 105657 106427 107817 108472 109075 109676 109788 110322 112330 114667 116107 117774 118259 118337 118698 121797 124427 124856 125558 125707 125829 126080 127877 127943 128026 128241 130097 130146 130421 132473 133068 133195 133243 137186 137812 139069 141646 141902 142256 142313 146117 147036 148077 148331 152057 153647 154147 154536 154945 2484.

Ostatnie depesze na ostatniej stronie.

Prasa donosi, że...

Sprawy polskie w lidze narodów.

Rada ligi narodów przyjęła do wiadomości wyjaśnienia min. Zaleskiego w sprawie skarg mniejszości niemieckiej na G. Śląsku i litwinów w Wileńszczyźnie. Przyznanie słuszności wywodom naszego ministra spraw zagranicznych było kubłem zimnej wody, wylanym na głowy hakatystów i Waldemarasa.

Sprawa rokowań polsko-litewskich nie ruszyła z miejsca. Liga zaleciła prowadzenie pertraktacyj w dalszym ciągu i zaznaczyła, ze w razie potrzeby wyśle na konferencję swych delegatów.

Najbliższa konferencja odbędzie się w Królewcu w d. 3 listopada. Min. Zalewski zgodził się na termin i miejsce konferencji, zaproponowane przez Waldemarasa.

Monarchista sojusznikiem bolszewików.

Poseł mniejszości rosyjskiej p. Serebriannikow prowadził w Warszawie przy ul. Chmielnej Nr. 5 księgarnię rosyjską p. n. »Rossica«. »Interesy« księgarni opierały się na utrzymywaniu stałego kontaktu z Sowietami; prócz książek. w kopertach podwójnych, których zewnętrzna adresowana była do »Wnieszlorgu«, płynęła masami bibuła bolszewicka, którą następnie zozsyłano po kraju.

Władze księgarnię p. posła zamknęły.

Zgon posła niemieckiego w Moskwie.

Niemiecki poseł w Moskwie hr. v. Brockdorff-Rantzau zmarł nagle w Berlinie. Poseł liczył lat 60. Wiadomość o nagłym zgonie hr. Brockdoffa wywołała duże wrażenie. Prezydent Rzeczy Hindenburg wysłał na ręce brata zmarłego depeszę z wyrazami współczucia.

Potworne nieszczęście w czasie wyścigów automobilowych.

Z Medjolanu nadeszła wiadomość o wstrząsającej katastrofie, jaka wydarzyła się w niedzielę o godz. 11.30 przed południem na hippodromie automobilowym w Monzy.

Biorący udział w wyścigu kierowca Maseratu wypadł z krzywej w najwyższym pędzie na ludzi przyglądających się wyścigom.

Następstwa wypadku były straszne: 19 osób zostało na miejscu zabitych, 5 osób ciężko rannych, 30 lżej.

Zabici i cięższej ranni zostali natychmiast przewiezieni do szpitala Humberta.

Zgon K. Kamińskiego.

W niedzielę w godzinach wieczornych zmarł w Warszawie znakomity artysta teatru Kazimierz Kamiński. Operacja amputowania nogi dokonana w ub. czwartek udała się, organizm jednak osłabiony długotrwałą chorobą oraz serce nie zdołały przetrzymać następstw operacji.

Wszechświatowa konferencja w sprawie przyszłości węgla

Największa, jaka kiedykolwiek się odbyła, konferencja wszechświatowa w sprawie opałowej i siły pędnej, zwołana zostaje do Londynu na 24 września, zapowiadając swoje obrady do 6 października. Zapisało się już na nią 171 członków, przedstawicieli tyluż koncernów, należących do 30-tu państw.

Na ostatniej tego rodzaju konferencji, odbytej w Bazylei w 1926 r., głównym tematem była siła pędna wody. Tym razem będzie nim także siła pędna węgla. Produkcja węgla pozostaje niezmienioną od 1913 roku, gdy w tym samym czasie produkcja benzyny się potroiła.

Nadzwyczajna rozmaitość sposobów zużytkowywania „syntetycznego węgla" dla celów handlowo-przemysłowych, zapowiadająca świetny rozwój tej produkcji w przyszłości, osiągnęła obecnie stadjum, w którem wypada się zastanowić poważnie nad zmianami, jakie trzeba będzie może przeprowadzić w stosunku do podstaw ekonomiki węglowej. W tym kierunku przyszłość zdaje się należeć do węgla sproszkowanego, do miału węglowego. Zapowiada się zaakceptowanie i zastosowanie na wielką skalę tego rodzaju paliwa przez angielską flotę handlową, która dotychczas go nie używała i dopiero przykład jednego z oceanicznych statków, którego podróż do Ameryki przy użyciu, jako paliwa, pyłu węglowego, kosztowała taniej, niż przy użyciu wszelkiej innej siły pędnej, skłonił warsztaty, budujące statki w Anglji, do konstrukcji palenisk na posiłkowanie się miałem węglowym, jako paliwem.

Inicjatywa w tym kierunku należy jednak do Niemiec. Podczas gdy w 1926 roku w Anglji nie więcej, niż 100 kotłów opalanych było miałem węglowym, było ich w Niemczech około 600. Rozwój miału węglowego, jako środka opałowego, może być prawdziwie nazwany baśnią powojenną.

Kiedy po wojnie Niemcy zobowiązane zostały do dostarczenia Francji i Belgji wielkich ilości węgla tak, że im samym pozostało go niewiele, zaczęli badać siłę opałową ciemno-brunatnego miału węglowego, uważanego do owego czasu za bezwartościowy. Badania te dały tak zdumiewające wyniki, że lokomotywy kolejowe A. E. G. przeszły rychło na ten rodzaj paliwa.

W Anglji strajk węglowy doprowadził do poczynienia takich samych prób, które doprowadziły do energicznego opróżniania kopalni z tego „nieużytku", za jaki przez długi czas miano miał węglowy, który okazuje się materjałem opałowym nader cennym.

Obecnie głównym momentem, skłaniającym do posiłkowania się miałem węglowym, jest stosunkowa wielka jego taniość.

Zachodzi wszakże obawa, że wielkie zapotrzebowanie tego produktu podniesie jego cenę. Nadto jego taniość związana jest z ceną węgla w bryłach. Wraz jednak z coraz bardziej rozpowszechniającem się używaniem benzyny, jako siły pędnej, gazu do gotowania i elektryczności dla celów opałowych, zapotrzebowanie węgla kamiennego szybko się zmniejszą.

Poza sprawą węgla, jako siły opałowej, będzie jednym z najbardziej interesujących odczytów, zgłoszonych na zapowiedzianą konferencję, odczyt dr. Kissela: „O używaniu węgla, jako środka użyźniającego". Wiadomo, że w Niemczech próby czynione w tym kierunku dały tak zdumiewające wyniki, iż zapowiadają na przyszły rok zbiory ziarna, przewyższające potrzeby całego kraju. Ze wszystkich tych względów konferencja zapowiada się bardzo interesująco.

Katastrofa na kopalni „Kleofas".

W ubiegłą sobotę, 8 bm. na terenie kopalni »Kleofas« w Katowicach-Załężu obruszył się pokład węglowy, zasypując pięciu robotnikóm.

Wszczęto natychmiast akcję ratowniczą i wydobyto z pod węgla dwuch rannych robotników oraz zwłoki dwuch robotników, nazwiskiem Edmund Arczyński i Wilhelm Cmok. Poszukiwania zwłok piątej ofiary katastrofy trwają nadal.

Na miejsce wypadku przybyli przedstawiciele wyższego urzędu górniczego, którzy prowadzą dochodzenia.

Trzygodzinny dzień pracy... dla żebraków.

Organizacja jest pierwszym stopniem do dobrobytu. To też tokijscy żebracy zorganizowali związek zawodowy, broniący intdresów »rycerzy torby« Ogólny zjazd żebraków japońskich (bo był i taki kongres!) uchwalił wprowadzenie »trzygodzinnego dnia pracy« dla żebraków. Na powzięcie tej uchwały wpłynął przedewszystkiem fakt, iż chodzenie po prośbie jest nader męczące. Pozatem »niezorganizowana praca«, szczególnie dzięki wielkiej ilości żebraków w miastach japońskich, wywołuje niepożądany skutek: widząc wielkie tłumy walczących o jałmużnę żebraków, przechodnie przeważnie nikomu nic nie dają. Postanowiono więc podzielić ogół żebraków stołecznych na 6 grup, które kolejno »pracować« będą na mieście po 3 godziny. Aby jednak nie było grup uprzywilejowanych, żebrzących o lepszej porze dnia, opracowany został rozkład, do którego żebracy tokijscy muszą się ściśle stosować.

Reforma konstytucji

przed opinją marszałka Piłsudskiego.

Ze strony powołanej prasa warszawska otrzymała następujące informacje o pracach nad reformą konstytucji:

Rząd pozostawił, jak wiadomo, blokowi bezpartyjnemu inicjatywę opracowania projektu nowej konstytucji i dopiero po przedstawieniu mu wyniku narad wypowie swoje zdanie.

Dwumiesięczne obrady bloku doprowadziły narazie do ustalenia kilku zasadniczych »typów« nowej konstytucji. W konstytucyjnej komisji bloku projekty nie były dotąd wcale głosowane. Zamknięta jest dopiero pierwsza faza obrad. Ujęto w formę ustawową kilka głównych wniosków i przesłano je do rozważenia i zaopinjowania marszałkowi Piłsudskiemu.

Projekty te wyrażają niejako cały »wachlarz« typów ustrojowych. Są wśród nich projekty zmian zasadniczych, są również i takie, które pozostawiają dzisiejszy stan prawny, a tylko wprowadzają drobne »retusze«.

Cechą wszystkich projektów jest dążenie do wzmocnienia władzy prezydenta oraz zreformowania senatu. Charakterystyczny jest wniosek przywrócenia nazwy naczelnika państwa oraz nazwania prezesa rady ministrów—kanclerzem.

Naczelnik państwa wyposażony ma być w prawo veta zawieszającego. Rząd jest odpowiedzialny zarówno przed naczelnikiem państwa, jak i przed parlamentem, z tą odmianą, że prawa sejmu i senatu są pod tym względem zrównane.

Wniosek o wyrażenie rządowi votum nieufności głosowany może być dopiero w 30 dni po zgłoszeniu, oraz wymaga większości liczby ustawowej zarówno posłów, jak i senatorów. Istnieje również projekt, aby wniosek o votum nieufności mógł być zgłoszony tylko w czasie dorocznej sesji budżetowej.

Wszystkie projekty są zgodne z tem, że w razie śmierci, choroby lub ustąpienia naczelnika państwa, urząd jego sprawuje zastępczo kanclerz, a nie, jak to było dotychczas, marszałek sejmu.

Natomiast bardzo różnolicie traktowany jest wybór naczelnika państwa. Jeden wniosek projektuje wprowadzenie wyboru plebiscytowego pośredniego, t. j. przez specjalnych elektorów, inny przewiduje wybór plebiscytowy bezpośredni z pośród dwu kandydatów, przedstawionych przez zgromadzenie narodowe, trzeci wreszcie zachowuje obecną formę wyboru.

Projektowana reforma senatu dotyczy zarówno jego uprawnień, jak i wyboru jego członków. Jest wniosek, aby cały senat pochodził z mianowania przez naczelnika państwa, inny, kompromisowy, wprowadza w połowie — wybór, w połowie—mianowanie. Szereg wniosków przyznaje senatowi prawo inicjatywy ustawodawczej.

Do projektów dołączono też wniosek, proponujący instytucję pośrednią między parlamentem a rządem: radę stanu, powstającą z mianowania i powołaną do opinjowania wniosków ustawodawczych zarówno rządu, jak sejmu czy senatu.

Wszystkie te projekty są niejako wyrazem różnych możliwości reformy konstytucji i żaden z nich nie może być poczytany za ustalony wyraz większości klubu B. B.

Dopiero po wyrażeniu przez marszałka Piłsudskiego opinji, blok bezpartyjny przystąpi do narad końcowych, tym razem już w łączności z rządem.

Jest rzeczą możliwą, że wniosek o zmianie konstytucji będzie zgłoszony już na początku sesji sejmowej, której zwołanie spodziewane jest na koniec października.

Zjazd kas spółdzielczych

Zagłębia Dąbrowskiego w Będzinie.

Z inicjatywy powiatowej kasy oszczędności w Będzinie odbył się w ub. niedzielę 9 b. m. zjazd delegatów kas spółdzielczych Zagłębia przy udziale około 50 osób, reprezentujących 26 kas z powiatu będzińskiego i zawierckiego. Zjazd obradował w lokalu sejmiku będzińskiego pod przewodnictwem prezesa P. K. O. w Będzinie dr. Marczyńskiego oraz pp.: inż. Eichlera i pp. Załuskiego. Zjazd miał na celu omówienie wielu spraw, dotyczących życia i pracy spółdzielni kredytowych Zagłębia.

Referat zasadniczy: »O polityce kredytowej kas wygłosił dr. Marczyński, zaznajamiając zebranych z pewnemi wskazaniami racjonalnej gospodarki kas i celowego wykonywania ich zadań. Przedewszystkiem referent wskazał na konieczność planowości w pracy każdej kasy i radził, ażeby spółdzielnie z góry na pewien okres czasu ustaliły sobie programy, oparte na zanalizowaniu potrzeb gospodarczych swojego terenu, a nie pracowały od wypadku do wypadku, bez z góry wytkniętego zdecydowanego planu. Następnie, przechodząc do omówienia sposobów zdobywania kapitałów obrotowych kas, wskazał na następujące źródła poza kapitałami własnemi (udziałami): 1) banki przy związkach rewizyjnych, 2) powiatowe kasy oszczędności, 3) inne banki państwowe i prywatne, (te ostatnie ze względu na drogi kredyt nie bardzo nadają się do współpracy z kasami, które winny starać się dać swym członkom kredyt jaknajtańszy).

W końcu prelegent wskazał najważniejsze i najsympatyczniejsze źródło zdobywania kapitałów obrotowych, t. j. na oszczędności, składane w kasach, o których zdobycie wszystkie spółdzielnie winny jaknajusilniej zabiegać i tym sposobem zrealizować w całości swe podstawowe zadania w myśl wskazań wielkiego duchowego swego przywódcy ś. p. Stefczyka, tj. żeby nietylko kredyty rozdzielać, ale i gromadzić fundusze oszczędnościowe i tym sposobem przyczyniać się do ogólnego podniesienia życia gospodarczego kraju i dobrobytu ogółu.

Ażeby udowodnić możliwość zdobywania przez kasy kapitałów z oszczędności, prelegent przytoczył bardzo ciekawe i pouczające statystyki zagraniczne i polskie (P. K. O.), oraz statystykę warszawskiej kasy komunalnej, której oszczędności w ostatnim roku wzrosły z 3.000 000 na 11 miljonów, będzińskiej kasy oszczędności (m. n. bieżące wkłady oszczęd. wzrosły z 300 000 na 700.000), śląskich kas Raifeisena i inne. Ze statystyk tych wynika, iż ruch oszczędnościowy się rozpoczął, że psychika społeczeństwa w tej dziedzinie już się zmienia, że nieufność dotychczasowa do kas zanika i że wobec tego istnieje możliwość szybkich na tem polu postępów, o ile tylko zarządy i rady nadzorcze kas wytężą w tym kierunku siły i starania. W końcu, omówiwszy stosunek kas do innych dziedzin spółdzielczości i instytucyj społecznych na terytorjum działalności kasy, prelegent w podniosłych słowach wezwał wszystkich zebranych do usilnej pracy w ich kasach, przedewszystkiem w dziedzinie zdobywania oszczędności, a następnie do wzięcia w ręce całego życia gospodarczego swego terytorjum i rozwijania go usilnie ku pożytkowi swych instytucyj i całego kraju.

Zebrani przyjęli referat d-ra Marczyńskiego z wielkiem uznaniem, nagradzając go oklaskami i podziękowaniem.

Nad referatem wywiązała się ożywiona dyskusja, w której między innemi, mówcy wyrażali obawę, czy uda się już dziś ożywić ruch oszczędnościowy na wsi, jednak w końcu wszystkie postulaty referenta zostały w całości przez zebranych przyjęte.

Następnie drugi z kolei referat o kasach szkolnych wygłosił dyr. pow kasy oszczędności Ankersztajn, zachęcając zebranych do propagowania oszczędności wśród dzieci szkolnych, przyzwyczajając je zawczasu do oszczędzania, z czego później wynikną wielkie korzyści.

Z kolei omówiono stosunek kas do związku rewizyjnego i odwrotnie i w wyniku dyskusji na ten temat, upoważniono prezydjum zjazdu do przedstawienia związkowi pewnych postulatów koniecznych do usprawnienia działalności kas zagłębiowskich.

W końcu po stwierdzeniu pożytku i celowości obecnego zjazdu, postanowiono w przyszłości co pewien czas zjazdy takie organizować, a tymczasem wobec wyczerpania porządku dziennego, przewodniczący, podziękowawszy pp. delegatom kas za żywy i liczny udział w zjeździe i życząc im owocnej i wytrwałej pracy na ich placówkach, pożegnał zebranych i zjazd zamknął.

Nastrój na zjeździe panował bardzo dobry i miły, dyskusja była ożywiona i stała na wysokim poziomie, cechującym głębokie zrozumienie swej roli przez członków zarządów i rad nadzorczych kas spółdzielczych Zagłębia Dąbrowskiego.

Położyć kres rozwydrzeniu francuzów w Zagłębiu!

Ciekawe opowiadanie delegatów na zebraniu metalowców walcowni hr. Renarda

Przed kilku dniami odbyło się w walcowni hr. Renarda zebranie członków związku metalowców.

Zebranie przewodniczył p. Omasta. Referat organizacyjny wygłosił sekretarz metalowców p. Angier. W dyskusji zabierali głos pp. Gromczyk, Kuczyński, Czyżewski, Kmiecik i inni.

Wielce charakterystyczną rzeczą była sprawa, poruszona przez jednego z delegatów robotniczych, który opowiedział, powołując się na obecnych przy zajściu świadków, nie do uwierzenia poprostu wypadek, jaki miał miejsce z jednym z »szefów« walcowni hr. Renarda, francuzem Helinem.

Przed kilku dniami delegaci robotników udali się do Hellina z prośbą o udzielenie podwyżki robotnikom walcowni.

Ponieważ Hellin kategorycznie odmówił, przeto delegaci oznajmili im, że będą musieli udać się o interwencję do rządu.

Słowa te tak podnieciły francuza, że tupnąwszy nogą i wskazując na biust krzyknął:

— Ja tu mam rząd polski! Rządem ja tu jestem! Wasz ustrój polski i wasz rząd mnie nic a nic nie obchodzi!

Zaskoczeni tą bezczelnością delegaci poprostu nie mogli znaleźć narazie odpowiedzi.

To też na zebraniu robotników, wprost wierzyć się nie chciało, gdy jeden z delegatów, stary, spracowany robociarz z goryczą w sercu opowiadał o powyższem zajściu, zwracając się jednocześnie do prezydjum zebrania i obecnego przedstawiciela policji, by zechcieli o tem zawiadomić nasze władze.

Pismo nasze już kilkakrotnie zwracało uwagę na bezczelne zachowanie się niektórych francuzów w Zagłębiu. Tak daleko jednak, jak to uczynił Hellin, nie posunął się dotychczas żaden. Doprawdy trzeba mieć wiele bardzo czelności, ażeby tu żyjąc na Ziemi Polskiej i soki z niej ciągnąc, wobec polskiego robotnika, plwać w ordynarny sposób na Jej rząd.

Władze nasze muszą raz wreszcie temu rozwydrzeniu kres położyć.

W sprawie tej należy przeprowadzić ścisłe dochodzenie i w razie potwierdzenia słów delegatów, pan Hellin musi za swój postępek znaleźć się poza granicami państwa polskiego. Takiej sprawy płazem puścić nie wolno!

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Wrzesień 11 Wtorek	Dziś: Prota Jutro: Gwidona Wschód słońca 5.04 Zachód „ 6.00

RADJO.

Wtorek 10 — września.

KATOWICE.

16.40 Komunikaty polsk. zw. zrzeszeń gosp. woj. śl.
17.— Wykład historji Polski.
17.25 Odczyt pt. „Jan III Sobieski na Śląsku w pochodzie na odsiecz Wiednia“.
18.— Transmisja koncertu popołudniowego.
19.— Rozmaitości.
19.20 Komunikat harcerski.
19.30 Odczyt z cyklu: „Piękno sportów letnich“.
19.55 Komunikat rolniczy z Warszawy
20.05 Odczyt pt. „Nauka o Polsce“.
20,30 Koncert wieczorny.
22.— Sygnał czasu i komunikaty PAT
22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Z Sosnowca.

Konkurs Literacki im. J. Słowackiego.

Zarząd komitetu sprowadzenia zwłok Juljusza Słowackiego w Sosnowcu przy likwidacji przekazał pozostałe fundusze tow. artystyczno-literackiemu w Sosnowcu, które przeznaczyło otrzymane fundusze na cele konkursu literackiego.

Termin konkursu upłynął 1 bm. Na konkurs nadesłano 13 prac. Godła i tytuły są następujące: 1 — Hasie, 2 — Pracy szczęść Boże, 3 — Glückauf, 4 — Kopacz, 5 — Gnom, 6 — Paweł Jański, 7 — Kret, 8 — Wiara, 9 — Amator, 10 — Wrzos, 11 — Adres, 12 — Dima, 13 — Babdak.

Zarząd tow. art. lit. zaprosił do sądu konkursowego przedstawicieli prasy i polonistów Zagłębia. W skład sądu konkursowego wchodzą: redaktor Monsiorski, redaktor Opiola, redaktor Radek, oraz panowie: dyr. gimn. Kaczkowski, dr. Reybekiel i pani J. Strączyńska.

W skład wydziału wykonawczego wchodzą przedstawiciele Talu pp.: Jerzy Araszkiewicz, Wł. Mazur, Zygmunt Rychter.

W myśl konkursu są przewidziane dwie nagrody pieniężne i jedno wyróżnienie. Nagrodzone prace są własnością tow. art. lit. w Sosnowcu.

Za towarzystwo art. literackie w Sosnowcu

Prezes
Jerzy Araszkiewicz.

Sekretarz
Zygmut Rychter.

(s) Z rady szkolnej powiatowej. W dniu 12-go września rb. tj. w środę o godz. 18-ej w lokalu przy ulicy Małachowskiego 32 w Sosnowcu odbędzie się 7-e posiedzenie rady szkolnej powiatowej, w/g następującego porządku obrad:

Przyjęcie protokułu z poprzedniego posiedzenia; zaopinjowanie podań z poprzedniego na posady nauczycielskie; zatwierdzenie członków do dozorów szkolnych; sprawa dozoru szkolnego w Gołonogu; przyjęcie sprawozdania kasowego rady za I-y kwartał 1928 roku; sprawa bibljoteki nauczycielskiej; sprawa kar szkolnych; sprawa sieci szkolnej w gminie Ożarowice; sprawy bieżące i wolne wnioski.

(s) Poświęcenie sztandaru cechu stolarzy. Dnia 16, tj. w nadchodzącą niedzielę cech stolarzy, cieśli, kołodziei i stolarzy w drzewie urządza uroczyste poświęcenie sztandaru cechowego.

Program zapowiada po uroczystem nabożeństwie, akademję, na której wygłoszone zostaną okolicznościowe przemówienia.

(s) Zlot sokołów. Onegdaj odbył się w Sosnowcu zlot sokołów. Zlot rozpoczął się o godz. 9 rano pochodem drużyn przez miasto Po

Siódma jesienna wystawa obrazów artystów plastyków w Sosnowcu.

Towarzystwo art. literackie w Sosnowcu wzorem lat poprzednich i tego roku urządza w pierwszych dniach października tradycyjną jesienną wystawę prac artystów plastyków, mieszkających w Zagłębiu, jak również i zaproszonych gości.

Pp. artyści malarze, członkowie T. A. L-u, czy też nie zrzeszeni w tem towarzystwie, chcąc wziąć udział w wystawie, zechcą najpóźniej do dnia 30 go września br. nadesłać zgłoszenie z dokładnem podaniem ilości eksponatów do umieszczenia na wystawie pod adresem: Zygmunt Rychter, sekretarz T. A. L-u, Sosnowiec, ul. 3-go Maja nr. 33.

Ze względu na bliski termin otwarcia wystawy punktualność w nadesłaniu zgłoszeń jest konieczną.

Eksponaty pp. artystów, którzy nie wystawiali jeszcze swoich prac na żadnej w Polsce wystawie, przed przyjęciem podlegać będą miejscowemu jury.

Ze względu, że dotychczasowe wystawy plastyków TALU. były o wysokiej wartości artystycznej, cieszyły się nadwyczaj dużą frekwencją zwiedzających, a pod względem konjunktury handlowej były dla pp. artystów malarzy nader pomyślne, — spodziewamy się, że i obecna wystawa nie zawiedzie pokładanych nadziei, a pp. artyści nadeślą jaknajsilniejszy dorobek swojej rocznej pracy, zarówno pod względem jakości, jako też i ilości.

Po 20-tym września, t. j. po oznaczonym terminie nadsyłania zgłoszeń, zarząd T. A. L-u ogłosi za pośrednictwem prasy pod jakim adresem i do jakiego lokalu pp. artyści mają przesyłać swoje eksponaty.

Bliższych informacyj w sprawie wystawy udziela sekretarz T.A.L-u.

złożeniu wieńca na grobie nieznanego żołnierza odbyła się defilada, a w godzinach popołudniowych, na boisku wychowania fizycznego, zawody poszczególnych drużyn.

(s) **Są kawały, za które się siedzi.** Przy kasie banku gospodarstwa krajowego w Katowicach ruch ogromny. Długie szeregi interesantów oczekują swej kolejki.

— Numer 178 — woła kasjer.

— To ja! odzywa się głos dostojnego kupca, pana Jakubowicza z Sosnowca (ul. Szczodra).

Kasjer wypłaca 1000 zł. Kupiec znika za drzwiami.

Następny numer. Podchodzi jeden z urzędników gminnych. Kasjer wypłaca mu 145 zł. Urzędnik srodze zdziwiony wręcz oświadcza, że pieniędzy nie weźmie, należy mu się bowiem 1000 zł. a nie 145. Robi się zamieszanie. Policja, śledztwo. Okazuje się, że sprytny p. Jakubowicz zainkasował zamiast swoich 145 zł. cudze 1000 zł.

Policja sosnowiecka postarała się odnaleźć p. Jakubowicza, poproszono go o wytłumaczenie, jak to było. Tłumaczenie było zbyt trudne. Nie było rady, za taki kawał trzeba teraz odsiedzieć.

(s) **Nieszczęśliwy wypadek.** Mieszkaniec wsi Toporowice Jan Gwóźdź wsiadając do pociągu na stacji Dańdówka wpadł dod koła wagonu, które zmiażdżyły mu stopę lewej nogi. Ofiarę własnej nieostrożności przewieziono do szpitala na Pekinie.

(s) **Prniósł śmierć pod kołami samochodu.** Dozorca kopalni Jerzy w Niwce, Wojciech Makuła, chcąc odpędzić chłopców wspinających się na płot wskoczył na stopień ciężarowego samochodu, wyjeżdżającego w tym czasie w obrębie kopalni. Przy zeskakiwaniu jednak z samochodu Makuła wpadł pod koła, które zgruchotały mu obie nogi. Przewieziony do szpitala, Makuła w parę godzin życie zakończył.

(s) **Przerwana uczta nad Brynicą.** Wczorajszej nocy dokonano w firmie »Spirthurt« Dęblińska 7, kradzieży kilkudziesięciu butelek spirytusu

Tragiczna śmierć pod kołami tramwaju.

Szpital powiatowy w Będzinie składnicą nieboszczyków z całego powiatu.

Onegdaj o godzinie 9 wieczorem na ulicy Kołłątaja w Będzinie zdarzył się tragiczny wypadek. Jakiś mężczyzna, usiłując wskoczyć w biegu do tramwaju, dostał się pod koła i poniósł śmierć na miejscu.

Przy zmarłym nie znaleziono żadnych dokumentów. Jak można wnosić z ubioru, był to robotnik. Zwłoki przewieziono do szpitala powiatowego w Będzinie.

Przy sposobności musimy zwrócić uwagę władz na wielce niepożądane praktyki zwożenia nieboszczyków z całego powiatu do kostnicy powiatowego szpitala w Będzinie.

Szpital ten, jako znajdujący się śródmieściu, pod żadnym pozorem nie nadaje się na ten cel.

Zazwyczaj ciała nieboszczyków, którzy zginęli nienaturalną śmiercią, leżą tam nawet po parę dni, czekając przeprowadzenia sekcji sądowo-lekarskiej, a w porze panujących upałów podlegają rozkładowi, co naturalnie nie może dodatnio wpływać na stan zdrowotny miasta.

Należałoby więc jaknajrychlej pomyśleć o wybudowaniu, gdzieś poza miastem, specjalnej na ten cel przeznaczonej kostnicy, a szpital powiatowy w Będzinie i mieszkańców sąsiednich domów zwolnić na zawsze od wchłaniania nieprzyjemnej woni rozkładających się ciał ludzkich i od siadania na artykułach spożywczych much, które przed chwilą obsiadały pokancerowane zwłoki.

———

Jak stwierdzono, ofiarą nieszczęśliwego wypadku okazał się czeladnik masarski Stanisław Hałacz, zamieszkały na górze Zamkowej w Będzinie. Zmarły osierocił żonę i 4 dzieci.

Zdradziecki cios bagnetem w plecy.

Nowy napad opryszków dąbrowskich.

Nie przebrzmiały jeszcze echa krwawej awantury na Redenie, gdzie niewinnego całkiem człowieka, banda opryszków, w ohydny wprost sposób poraniła sztyletem, a już mamy do zanotowania nowy tego rodzaju wypadek, jaki miał miejsce onegdajszej nocy na ulicy Łabędzkiej w Dąbrowie.

Około godziny 11 wieczorem powracał do domu 36-letni Stefan Bujak (Łabędzka 9).

Kiedy znalazł się na ulicy Łabędzkiej podeszli do niego dwaj bracia: Stefan i Feliks Chlondowie i w czasie wywołanej awantury jeden z napastników, dobywszy bagnetu zadał nim cios w plecy Bujakowi.

Brocząc krwią, ranny miał jeszcze na tyle siły, że dowlókł się do domu i o zaszłym wypadku opowiedział rodzinie, która natychmiast zawiadomiła policję. Rannego przewieziono do szpitala. Obydwu napastników policja aresztowała.

Zawiadomiona o kradzieży policja wszczęła energiczne śledztwo. Organy jej po śladach, wywiadowcy policji udali się na łąki nad Brynicą.

Przechodząc obok rzeki, zauważyli w pewnym miejscu, grupę młodych ludzi, używających kąpieli słonecznych. Opodal zaś stały butelki ze spirytusem i zakąski.

Wywiadowcy niewiele się namyślając, ruszyli przez rzekę, by zatrzymać ucztujących.

Widząc zbliżających się wywiadowców, złodzieje poczęli uciekać.

Nie wszystkim jednak nogi dopisały. Starosta uczty i przywódca szajki złodziejskiej Józef Sikora, uciekając zbyt zygzakowato dostał się w ręce policji. Reszta zdołała zniknąć. Część niewypitego spirytusu oraz Sikorę kompletnie pijanego, przywieziono do komisarjatu.

(s) **Kradzież.** Z mieszkania Wł. Milskiego nieznany sprawca skradł dwa pierścionki oraz 20 zł. w gotówką. Wartość skradzionych rzeczy poszkodowany oblicza na 400 złotych.

Z Będzina.

(b) **Osobiste.** Zastępca starosty M. Bietawka wyjechał na urlop wypoczynkowy.

(b) **Z posiedzenia wydziału sejmiku.** Na ostatniem posiedzeniu wydziału sejmiku postanowiono: zatwierdzić uchwałę rady gminnej w Zagórzu o rozwiązaniu stosunku służbowego z pisarzem gminnym p. Tyszkowskim; wójta gminy Łagisza T. Wyględacza zawiesić w urzędowaniu; wysłać dwuch kowali (z kandydatów przedstawionych przez gminę) na jesienne kursy podkownictwa do Krakowa przy P. K. U; wyasygnować dodatkowy kredyt w wysokości 10,000 zł. na powiększenie szkółki drzewek owocowych w Wojkowicach Kościelnych oraz na założenie szkółki drzewek morwowych, potrzebnych do hodowli jedwabników; udzielić kredytu 2,000 zł. na zorganizowanie lotnych kursów jedwabnictwa i dwutygodniowych kursów oświaty rolnej; ambulatorjum weterynaryjne w Łagiszy przemianować na lecznicę weterynaryjną i na stanowisko lekarza szkolnego w Grodźcu zaangażować dr. L. Szutkowskiego.

Z Czeladzi.

(c) **Z meczu CKS. „Brynica“ 5:3 (1:1).** W niedziele na boisku tow. »Saturn« odbyły się zawody w piłkę nożną między klubami: CKS. »Brynica«. Gra była prowadzona w szybkiem tempie. Drużyna »Brynicy« odpierała ataki CKS. w czem pomagał jej dzielnie bramkarz. Zainteresowanie zawodami bardzo wielkie.

(c) **Nagły zgon zamożnego żebraka.** W dniu 9 bm. przed g. 12 zmarł w szopie Spairzyńskiego przy ul. Bytomskiej nr. 2 Ortych Mateusz. Lekarz stwierdził, że przyczyną nagłego zgonu był wewnętrzny krwotok płucny. Nieboszczyk zajmował się żebraniną. Znaleziono przy nim 49 zł. 30 gr. i weksel na 50 zł. Dobrze się wiodło Ortychowi na żebraczym chlebie, jeśli oprócz znalezionych przy nim oszczędności miał jeszcze na pożyczkach około 600 zł. W Czeladzi tylko żebrał, przebywał zaś u rodziny w Grodźcu. W niedzielę wieczorem zgłosili się synowie po zwłoki i przewieźli je do Grodźca, gdzie odbędzie się pogrzeb.

Krwawa zemsta.

102

Ale jakim sposobem na ten raz wręczyć list? Chciała uniknąć podejrzenia, pragnęła zaś, by Bartoli i Filip byli ostrzeżeni jak najprędzej. Napróżno wysilała swój umysł.

Po południu została w Castelbouc z Klarą tylko, Bartoli bowiem udał się na polowanie, Antonio zaś do swego obowiązku w kopalni. Klara od kilku dni nieco cierpiąca, gdyż zbliżające się jej małżeństwo, pomimo postanowienia i energji, drażniło ją i odbierało siły, odeszła do swego pokoju.

Djana pozostała samą. List, zaadresowany do Bartolego, wsunęła za stanik i wyszła do ogrodu. Przechadzając się, spostrzegła, że odźwiernego zajęty był zabezpieczeniem drzewek na zimę, żona zaś jego z koszykiem w ręku, udała się w kierunku wioski. W altanie, służącej za lożę odźwiernemu, nie było nikogo.

Djana, korzystając ze sposobności, zdecydowała się w jednej chwili.

Podeszła do altany, otworzyła drzwi, rzuciła list na stołek i odeszła. Odźwierny nie spostrzegł.

Gdy po kwadransie wszedł do loży i zobaczył list, zabrał go i przyniósł do pałacu.

O piątej po południu wrócił Bartoli z Filipem i poszedł przebrać się do gabinetu. Następnie usiadł do biurka i zaczął przeglądać listy. List Djany zmieszał go w najwyższym stopniu. Posłał do Filipa i dał mu go do przeczytania.

— Nie rozumiem — odezwał się przybyły — jakie nam może grozić niebezpieczeństwo. Nadzór jest tak ścisły, iż nie może już być ściślejszym...

— A jednak, pomimo tej czujności, coś przeciw nam się knuje.

Ojciec i syn zastanawiali się długo, lecz napróżno błąkali się w domysłach. Na ten raz postanowili otrzymane ostrzeżenie zachować w sekrecie. Nie chcieli niepokoić Klary, jak również wywoływać poszlak pomiędzy górnikami, skoro nie mogli im powiedzieć, jakiego rodzaju zagraża im niebezpieczeństwo. Ale uważali za konieczne ostrzedz dozorców i maszynistów, oraz przełożonych wszystkich miejsc, w których mogło zagrażać jakiekolwiek niebezpieczeństwo.

W kopalni, nie mówiąc nic o liście, Bartoli zapowiedział dozorcom, by mieli się na baczności.

Antonio nadstawił uszu. Nie śmiał zapytywać w obec osób innych, dopiero gdy znalazł się sam na sam z Bartolim. zagadnął:

— Czy lęka się pan nowego zamachu?

— Lękam się — odrzekł Bartoli i podał mu list.

Antonio przeczytawszy go, zadrżał ze złości.

— To rzecz poważna — bąknął — tem więcej, że nie możemy wiedzieć, zkąd zagraża nam niebezpieczeństwo.

Miotała nim wściekłość; drżał z gniewu, lecz zarazem i z przestrachu, ale czując na sobie wzrok Bartolego i Filipa, starał się zapanować nad wzruszeniem.

— Może to jaki górnik, czujący do nas urazę i pragnący się zemścić — zauważył.

— Ale ten list?

— Być może, że żona lub córka, wtajemniczona w jego zamysły, pragnąc przeszkodzić nieszczęściu, uprzedziła o niem.

Była to rzecz możliwa.

— Jakim sposobem wręczono panu ten list? — zapytał, chcąc trafić na ślad stawiającej mu przeszkody tajemniczej osoby.

— Przyniósł go odźwierny.

— A kto mu go dał?

— Gdy powrócił z ogrodu, znalazł go na stole w swojej loży.

— A brama była zamknięta?

— Była tylko przymknięta, jak zwykle.

— Brama przy otwieraniu jej wydaje skrzyp przeraźliwy i tak głośny, że słychać go w całym pałacu...

— Rzeczywiście. A jednak odźwierny nic nie słyszał.

— Musiał być roztargnionym.

— A przytem ucho przyzwyczaja się do dźwięku często powtarzanego...

— Unosząc bramę nieco do góry można ją otworzyć bez szmeru.

— I ja to zauważyłem.

— W takim razie brama była otwarta przez kogoś z domowych.

— Bardzo być może.

Gubili się w domysłach.

Antonio stał się ostrożniejszym. Teraz był już przekonanym, że ktoś przeniknął jego zamiary i śledził go zbizka. Osobę tę pragnął poznać za jakąbądź cenę, w przeciwnym bowiem razie byłby zgubionym.

Ale i Djana była również ostrożną. A chociaż nie wiedziała, co stało się po otrzymaniu przez Bartolego listu, gdyż nawet Klara nie była na ten raz wtajemniczoną, tatwo mogła domyśleć się, że ostrzeżenie nie było bezskutecznem. Zaniepokojone i smutne oblicze Bartolego i Filipa, ich rozmowy sekretne, słowa wymienione półgłosem, były dla niej dostatecznym dowodem cięż kiego zmartwienia.

c. d. n.

(c) Stale ten sam. Warmus Antoni, z zawodu szewc, bez stałego miejsca zamieszkania ogromnie lubi wódkę. W niedzielę przepija zarobek tygodniowy. Nikomu by to nie przeszkadzało, lecz Warmus pijany wszczyna awantury. W miejscowym komisarjacie osiągnął rekordową ilość protokułów za zakłócanie spokoju. W niedzielę wszczął awanturę w piwiarni Czapiowej przy ul. Bytomskiej, skąd został przeprowadzony do komisarjatu.

Z Dąbrowy.

(d) Ze sportu. Niedzielne zawody o mistrzostwo klasy A, między drużynami: »Zagłębie—Swit« w Sosnowcu, wypadły w stosunku 5:1 na korzyść »Zagłębie«.

(d) Trzyletnie dziecko pod kołami wozu. Onegdaj w Gołonogu o godz. 10 rano, obok szosy na trawniku bawiła się gromadka dzieci. W pewnej chwili dziewczynka Sokołowska, oderwawszy się od gromadki, pobiegła szosą i wpadła pod nadjeżdżający wóz, który przejechał dziecku nogę powyżej stopy. Na krzyk dziecka zbiegli się ludzie, którzy wydobyli z pod wozu maleństwo i oddali desperującej matce. Pierwszym pociągiem odwieziono dziecko do doktora w Ząbkowicach.

(d) Usiłowanie samobójstwa. Onegdaj w Dąbrowie usiłowała pozbawić się życia, przez wypicie dawki kwasu solnego, mieszkanka Dąbrowy p. Z. B. Wezwany lekarz przepłukał desperatce żołądek, poczem pozostawił ją w stanie nie zagrażającym jej życiu na kuracji w domu.

(d) Kradzież garderoby. Onegdaj z mieszkania Wiktora Ostrowskiego przy ulicy Redenowskiej 37 w Dąbrowie, nieznani sprawcy zabrali dwie koszule, spodnie i kamasze.

Z Zawiercia.

(z) Z magistratu. Firma »Chemimetal« zawarła z miastem umowę na dostawę prądu z sieci elektrycznej miejskiej. Magistrat zawarł umowy dzierżawne na mieszkania dwu i trzypokojowe dla oficerów garnizonu zawierckiego. Mieszkania wynajęto w domach: Landaua, Wilka, Jagiellaka i dyr. Sachsego.

(z) Inspekcja sanitarna. Zastępca starosty p. Langert i komendant powiatowy kom. Siwoń dokonali inspekcji sanitarnej w Porębie, Siewierzu, Koziegłowach, Niegowej, Żarkach i Myszkowie.

Wydano szereg zarządzeń na miejscu co do stanu sanitarnego niektórych domów, jakoteż ukarano mandatami karnem i kilku właścicieli domów.

(z) Na zjeździe w Katowicach. W niedzielnym zjeździe straży ogniowych w Katowicach, brała udział delegacja straży szklarskiej z Zawiercia z oficerami Szymańskim i Fiszerem na czele. W skład sądu wchodził instruktor powiatowy p. Wochtman.

(z) Kredyty długoterminowe wydziału. Wydział powiatowy sejmiku rozpoczął udzielanie pożyczek długoterminowych gminom na cele inwestycyjne z funduszu pożyczkowo inwestycyjnego.

W najbliższym czasie gmina Kromołów otrzyma 5 tysięcy złotych na 10 lat na budowę szkoły w Blanowicach.

(z) Poświęcenie sierocińca w Krzemiendzie. Wydział powiatowy nosi się z zamiarem poświęcenia schroniska dla sierot w Krzemiendzie w dniu 11 listopada w rocznicę dziesięciolecia odzyskania niepodległości. Sierociniec będzie nosił nazwę im. marszałka Józefa Piłsudskiego.

(z) Przed środowym przejazdem kolarzy. W środę, 12 bm. szosą Siewierz — Koziegłowy przejeżdżać będą kolarze, biorący udział w biegu dookoła Polski.

Starostwo zarządziło oczyszczenie trasy na godziny przejazdu oraz urządziło dwa punkty opatrunkowe w Siewierzu i Koziegłowach.

W Siewierzu, pierwszemu przybywającemu zawodnikowi wręczony zostanie puhar od sejmiku zawierckiego.

Z ramienia starostwa i sejmiku witać będzie kolarzy kierownik działu drogowo-budowlanego inż. Laubitz.

(z) Tydzień lotniczy i przeciwgazowy. Tydzień lotniczy i przeciwgazowy dał następujące rezultaty: kwesta uliczna w Zawierciu przyniosła około 500 złotych, zabawa w parku »Bronisławów«, urządzona przez związki legionistów i inwalidów z powodu deszczu nie dała żadnych rezultatów kasowych, również nieznany jest jeszcze wynik ze sprzedaży w powiecie.

W przyszłą niedzielę powiatowy komitet LOPP. urządza zabawę w parku »Bronisławów«, która zakończy tydzień lotniczy.

(z) Zjazd kierowników szkół. Wczoraj w szkole nr. 2 odbył się zjazd kierowników szkół z powiatu. W zjeździe wzięli udział wizytator kuratorjum i inspektor szkolny, p. Kucharczyk. Na zjazd przybył zastępca starosty p. Langert, który zwrócił się z apelem do kierowników w sprawie urządzenia w szkołach »tygodnia dziecka«. Dyrektor powiatowej kasy komunalnej p. Masłowski zwracał się o propagowanie idei oszczędności wśród dzieci.

(z) Komisja poborowa dla ochotników. W związku z przedłużeniem zaciągu ochotniczego do marynarki wojennej, komisja poborowa dla tych ochotników urzęduje w Zawierciu, w domu ludowym w dniu 28 września b. r. Ochotnicy, chcący wstąpić do marynarki wojennej, składać winni podania do dnia 25 września, lub dostarczyć je w dniu przeglądu przez komisję poborową.

Za pomoc w oślepieniu kochanka

Dwa lata więzienia z pozbawieniem praw

Było ich dwoje. On, Mieczysław Torbus, robotnik, pracował od świtu do nocy, ona — Walerja Celejewska, także ciężko zarabiała na chleb w fabryce. Oboje wyczekiwali lepszego jutra, by móc się pobrać, było bowiem wiadomo, że Torbus stara się o rękę Celejewskiej. Tak minęło dwa lata. Wreszcie Torbus począł Celejewską omijać, a wieczorne jego wizyty, podczas których marzyli przy kominku o przyszłości, stawały się coraz rzadsze.

Złe przeczucie tknęło Celejewską.

Palona zazdrością, poczęła go śledzić i wkrótce dowiedziała się, że Torbus żeni się z inną i że dzień ślubu jest już wyznaczony.

Rozpacz zawiedzionej nie miała granic, przerodziła się wkrótce w żądzę zemsty.

Porozumiawszy się z koleżankami Janiną Garulą i Marją Kanią, które również zostały zawiedzione przez swych kochanków, wspólnie uknuły plan zemsty: **Torbusowi i dwom niewiernym kochankom koleżanek** Celejewskiej postanowiono **wypalić oczy kwasem siarczanym**, który dostarczyła Celejewska. Do wykonania zbrodniczego czynu przystąpiono niezwłocznie, gdyż zbliżał się dzień ślubu Torbusa.

W dniu 3 czerwca, około południa trzy kobiety przyczaiły się na ulicy Nowopogońskiej, którą Torbus miał przechodzić. Garula i Kania rozstawiły się na czatach, Celejewska zaś ukryła się, trzymając pod chustką flaszkę ze żrącym płynem.

Na dany znak Celejewska, szybkim ruchem nalawszy kwasu do szklanki, chlusnęła nim Torbusowi w oczy.

Torbus z jękiem osunął się na ziemię, sprawczynie zaś zbrodniczego czynu pierzchły na wszystkie strony.

Ociemniałego Torbusa przewieziono do szpitala, gdzie poddano go operacji i usunięto prawą gałkę oczną, by ratować chociaż lewe oko, lecz i to jednak się nie udało.

Torbus ociemniał zupełnie.

Sprawczynie ohydnego aktu zemsty aresztowano z wyjątkiem Garuli, która zbiegła.

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał Celejewską

na pięć lat ciężkiego więzienia.

Kanię natomiast uniewinnił.

Wczoraj zasiadła na ławie oskarżonych trzecia ze zbrodniarek, — Garula, którą po długich poszukiwaniach ujęto w Kielcach. Garula nie przyznała się do winy, zaprzeczając wszelkiego udziału w zbrodni. Sąd wydał wyrok, skazujący ją na dwa lata więzienia z pozbawieniem praw.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 10.9.

Nowy Jork 8.90
Londyn 43.25
Paryż 34.~3
Wiedeń 125.62
Praga 26.42½
Włochy 46.66
Belgja 123.98
Szwajcarja 171.65
Holandja 357.43
Dol. War. pr. obr. 8.88½
5%, Poż. Przem. Dolar. zł. 89.50-90.50
Tendencja: niejednolita

AKCJE.

Warszawa, 10.9

Bank Polski 1[illegible] 00
Bank Zachodni 33.25
Kijewski 90.00
Spiess 175.00
Gosławice 60.50
Cukier 66.50—65.50
Firlej 68.50
Węgiel 104.00—105.00—104.—
Nobel 32.—
Lilpop 40.50
Modrzejów 42.75
Ostrowiecki serja B I em. 124.00, II 119.—
Parowozy 40.—
Rudzki 46.50
Starachowice 55.00—55.50—55,25
Ursus 8.50
Zawiercie 27.—
Spirytus 29.50
Tendencja: niejednolita

GIEŁDA ZBOZOWA.

Poznań 10.9

Żyto 35.25—36.00
Pszennica 43.00—45.—
Jęczmień przemiał. 33.50—34.50
Jęczmień browar. 36.00—38.00.
Owies 31.75—33.25
Mąka żytnia 70% 50.00
Mąka żytnia 65% 59.00
Mąka pszenna 65% 65.00—67.00
Otręby żytnie 27.00—28,00
Otręby pszenne 27.00—28.00
Groch Viktorja 68.00—73.00
Groch Folgtera 68.00—73.—
Usposobienie spokojne.

Wyłupił posterunkowemu oko.

W nocy z soboty na niedzielę zawezwano w Łodzi starszego posterunkowego Aleksandra Peszczyńskiego na ul. Myśliwską nr. 29, gdzie trzech zbirów napadło na Florjana Horila, usiłując zakłóć go nożem.

Posterunkowy, który usiłował interwenjować, napadnięty został przez opryszków.

Zanim zdołał dobyć rewolweru, bandyci przewrócili go na ziemię, a jeden z nich zadał mu cios nożem w lewe oko, powodując oślepienie.

Po dokonaniu potwornej zbrodni, opryszek usiłował wyłupić posterunkowemu i drugie oko, czemu jednak przeszkodzili nadchodzący przechodnie.

Policja zdołała aresztować sprawców napadu 21-letniego Jana Wieczorka i 38-letniego brata jego, Adama. Za trzecim zbrodniarzem zarządzono pościg.

Największe szanse na miejsce w lidze ma Persja.

Kandydatura Chin odrzucona

PARYZ, 10.9 (wł.) Agencja Havasa gonosi z Genewy w związku z odrzuceniem kandydatury Chin, że największe szanse na pozyskanie miejsca w radzie ligi ma Persja.

Ofiary katastrofy podczas zawodów o mistrzostwo Europy.

RZYM, 10.9 (wł.) Agencja Stephaniego podaje, że podczas katastrofy samochodowej, która wydarzyła się w czasie zawodów automobilowych o mistrzostwo Europy w miejscowości Monza zginęło, według ostatnich danych, 21 osób.

Tragiczny zgon w basenie gdyńskim.

GDYNIA, 10.9. W basenie gdyńskim utonął kontroler ładunkowy Wesołowski i jeden ze starszych marynarzy, jadąc łódką, która przewróciła się. Mimo natychmiastowej pomocy nie zdołano ich wyratować.

Oberwana chmura pozabijała ludzi.

RYGA, 10. 9. Port Suchum na Kaukazie nawiedziło oberwanie się chmury.

Woda zupełnie zalała miasto, zniosła kilkanaście domów do morza i przerwała tor kolejowy. Są ofiary w ludziach.

Obrót oczekowy w PKO.

WARSZAWA, 10. 9. (wł.) Obrót czekowy PKO. w lipcu osiągnął rekordową sumę 1.885 mil. zł.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

Szkoła muzyczna skrzypcowa prof. Mazurkiewicza. Program warszawskiego konserwatorjum. Przyjmuje: poniedziałki, wtorki, czwartki, piątki po południu. Sosnowiec, Modrzejowska 39, telefon 1-20.

Kupno i sprzedaż.

Żyto do siewu w dobrym gatunku sprzedam. Sosnowiec, Grochowa 14.

Maszynę bębenkową krytą i zwykłą bębenkową do szycia i haftu, haftu wyuczę tanio. Sprzedam krawiecką bębenkową dobrą za 260 zł. i czółenkową za 100 zł. Sosnowiec, Sielecka 27, w Sielcu. Obejrzeć można każdego dnia prócz święta.

Dobra okazja dla kolejarzy, dom do sprzedania 7 ubikac.i z ogrodem owocowym 65 prętów w Częstochowie (Ostatni Grosz) ul. Bąkowska 4, za 8000 tysięcy złotych. Wiadomość Sosnowiec, Nowopogońska 22, Kwiatkowski.

Do sprzedania sklep z mieszkaniem na Pogoni. Wiadomość „Expres Zagłębia" Sosnowiec.

Sprzedaż kafli i płyt terakotowych, glazurowanych i piekarskich, krajowych i zagranicznych, wytwórnia wyrobów cementowo - mozaikowych, dachówek cementowych Sz. D. Goldsztajn, Będzin, Kościuszki nr. 44. Telefony: Będzin nr. 516, Dąbrowa Górn. nr. 219.

Tylko zł. 10, 6 pocztówek i portret, wykonany artystycznie w Zakładzie Nowoczesnej Fotografji „STUDJO" Sosnowiec, ul. 3-go Maja 26 vis a vis Kościółka Kolejowego.

Żurnale mód w wielkim wyborze, najświeższe damskie i męskie poleca Józef Hławski, Sosnowiec, 3 go Maja 23.

Kupię używane pianino lub fortepian. Expres Zagłębia pod „Oferty szczegółowe".

Tokarkę kupię. Expres Zagłębia pod „zaraz".

Kupię rower B. S. A. przedwojenny. Administracja Expresu pod „BSA".

Posady i prace.

Potrzebna bufetowa do restauracji. Sosnowiec, Czysta 3.

Poszukuję posady jako kasjerki z kaucją. Wiadomość w „Expresie Zagłębia".

Nauczycielkę do dwuch chłopczyków poszukuję. Sosnowiec, ul. 3-go Maja 25 biuro „Informator".

Potrzebny zdolny energiczny chłopiec do obsługi gości. Bar Katowicki, Modrzejowska 31.

Szofer doświadczony, żonaty potrzebny do Tow. Akc. „Bracia Bauerertz" w Myszkowie.

Potrzebna kucharka zaraz. Zgłoszenia Kasyno kupieckie na Targowicy w Sosnowcu.

Potrzebna dziewczynka do roznoszenia gazet w Czeladzi. Zgłaszać się do filji „Expresu Zagłębia" Czeladź, Rynek 8.

Potrzebni tokarze i ślusarze. Warsztaty mechaniczne Wł. Pająk i S-ka Dąbrowa, Piłsudskiego 17.

Lokale.

Wynajmę mieszkanie 2 pokojowe z kuchnią, pokój z kuchnią lub 1 duży pokój. Wiadomość, Pogoń, Rudna 12.

Różne.

Kucytowski Jakób z Wojkowic Komornych zgubił w Będzinie 4 września 1928 r. portfel zawierający: 20 zł., weksel niewypełniony żyrowany przez Franciszka i Jana Kubików na 800 zł., 2 weksle blanco wiśne na 100 i 80 złotych weksel blanco z wystawienia Bożoga na 50 zł., stary paszport niemiecki, wyciąg z ksiąg ludności miasta Będzina, dowód ślubny, kartę na broń palną, książkę rejestracyjną auto-buta „Ferda" z 14 lipca 1928 r., konsygnacje tytoniowe, różne rachunki oraz kwity kasy Skarbowej Będzina. Upraszam znalazcę o zatrzymanie gotówki a zwrot zgubionych dowodów na moje imię lub do komisarjatu policji w Będzinie. Korzystanie z powyższych dowodów zastrzeżone.

Kula Franciszek z Mrzygłódki 8, zagubił książkę Kasy Chorych wydaną w Myszkowie, nr. 88077.

Wypożycza się nakrycia stołowe na wesela i zabawy. „Rozwój" w Sosnowcu, Modrzejowska. Z poważaniem P. Kolton.

Lempart Stanisław zgubił dowód osobisty wydany przez starostwo będzińskie i zaświadczenie ślusarskie wydane przez fabrykę maszyn w Niwce.

Płonka Karol zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez fabrykę Fitzner i Gamper w Dąbrowie.

Jakób Kopel Glikson zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P.K.U. Sosnowiec.

Władysław Wróbel zgubił kartę wojskową wydaną przez komisję Wolbromia.

Syn mój Kazimierz Dudek wyszedł z domu 5 września i dotąd nie wrócił. Blondyn lat szesnaście, spodnie bronzowe z marynarką ciągową. Ktoby wiedział o takim proszony jest o łaskawe zawiadomienie rodziców. Wacław Dudek, Smużna 7, Zawiercie.

Golara Bolesław zgubił książkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

Wyżymaczki do reperacji przyjmuje fabryka wyżymaczek „Laura" Sosnowiec, Dekerta 15, wejście z podwórza I-sze piętro.

Zaginął piesek bronzowy, wabi się Caluś. Uprasza się o odprowadzenie za nagrodą. Sienkiewicza 1 a, m. 2.

Cwienk Czesław zgubił książkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

Wański Roman zgubił książkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

Jadąc z Dąbrowy do Katowic dnia 7 września zgubiłem portfel z dokumentami w pociągu. Łaskawy znalazca zechce zwrócić do policji lub pod adres: Wojciech Kudzia, Dąbrowa Górn., Konopnickiej 32.

Wracając z kongresu Częstochowskiego zamieniono teczkę skórzaną na ceratową. Proszę zwrócić za nagrodą. Sosnowiec, Modrzejowska 45, Choiński.

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94